Łódź, 12 XII 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok X.

№ 277.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. św. Aleksandra M.
Czw. św. Łucyi P. M.
Piąt. św. Dyoskora M.
Sob. św. Waleryana M.
Niedz. św. Euzebiusza B.
Pon. św. Łazarza B.
Wt. św. Oczekiw. NMP.

Wschód sł.: godz. 8 m. 03
Zachód sł.: godz. 3 m. 44
Dług. dnia godz. 7 m. 41

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa, dnia 12 grudnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

99	Patrz ogłoszenia.	99

1696 3

Przegląd polityczny.

Łódź, 12 grudnia.

Sprawa bohaterskich dzieci poznańskich, pomimo barbarzyńskich prześladowań i znęcań się nad niemi administracyi pruskiej, wytrwale broniących prawa pobierania nauki religii w języku polskim i modlenia się po polsku, znalazła się przed forum parlamentu niemieckiego, wniesiona po pokonaniu wielu trudności przez Koło polskie, poparte przez grupy uczciwych niemców.

Według konstytucyi Cesarstwa niemieckiego, Koło polskie samo przez się nie jest dość mocne liczebnie, by mogło wnieść interpelacyę samodzielną. Dotychczas korzystało zawsze z poparcia centrum katolickiego, które jednak obecnie stawszy się partyą na poły rządową, poparcia swego odmówiło polakom i to wyraźnie w tym celu, by ją uniemożliwić. Wprawdzie obiecywano, iż centrum samo wniesie interpelacyę w sprawie strejku szkolnego dzieci poznańskich, ale był to jedynie manewr parlamentarny w celu stępienia ostrza interpelacyi polskiej.

Na szczęście grupa posłów postępowych niemieckich poparła polaków i interpelacya ich w sprawie dzieci poznańskich weszła na porządek dzienny obrad parlamentu.

Zanim jednak przystąpiono do obrad nad nią, ze strony rządu pruskiego i hakatystów padły ostre słowa przeciw polakom, na które prezes izby hr. Ballesröm wbrew zwyczajom parlamentarnym nie pozwolił odpowiedzieć posłowi polskiemu ks. prałatowi Stychlowi. Centrowcy zaś wszelkiemi siłami usiłowali zepchnąć interpelacyę z porządku dziennego przy pomocy przeróżnych sztuczek parlamentarnych, nie cofając się przed obstrukcyą taktyczną. W dniu bowiem, w którym sprawa polska miała być omawianą, centrowcy uzyskali pierwszeństwo dla swoich interpelacyj w sprawie dowozu jęczmienia i kruszców szwedzkich, przewlekali obrady, pomimo przyrzeczeń, iż szybko się z niemi załatwią.

Natarczywe domagania się posła ks. prałata Stychla, poparte przez wolnomyślnych, alzatczyków, socyalistów, welfów i około tuzina centrowców, sprawiły, iż wreszcie w ubiegły piątek poddano pod głosowanie nagłość wniosków polskich, lecz większość centrowców, zachowawców i nacional-liberałów, obaliła go, zamykając tym sposobem polakom usta do dyspozycji jaknajsłuszniejszej sprawy.

Pomimo to rozprawy nad wnioskiem w sprawie strejku szkolnego, aczkolwiek niewyczerpane i prowadzone dorywczo, były zwycięstwem moralnem polaków. Nawet polakożerczy „Berliner Tageblat" przyznaje, że rozprawy nad dwoma interpelacyami w sprawie szkolnej, centrum i polaków, wykazały, iż stosowanie w Poznańskiem prawa o przymusowem wychowaniu, było nadużyciem ze strony sądów pruskich. Wszyscy mówcy oświadczyli się stanowczo przeciw odbieraniu ojcom dzieci strejkujących. Nawet przedstawiciel rządu p. Nieberding uznał zastosowanie prawa o wychowaniu przymusowem za niewłaściwe.

Barbarzyństwo więc pruskie w stosunku do dzieci polskich potępionem zostało nawet przez hakatystów.

— Horyzont polityczny Dalekiego Wschodu przysłoniły chmury, które prawdopodobnie nie sprowadzą groźnej burzy, wszelako rozniecily niepokój w sferach dyplomatycznych.

Pisma berlińskie doniosły w tych dniach, iż rząd japoński zwrócił się niedawno do rządu rosyjskiego o wypłacenie 50 milionów rubli za utrzymanie jeńców wojennych, na co Rosya dotychczas nie odpowiedziała i rachunku swego za utrzymanie jeńców japońskich nie przedstawiła. Wszystkie zaś inne żądania Japonii, dotyczące nadania prawa japończykom kupowania ziemi w Syberyi, żeglugi po Amurze i przyznanie japończykom ulg celnych, stanowczo odrzuciła.

„Słowo" petersburskie w artykule p. t. „Rosya w niebezpieczeństwie" utrzymuje, iż po Petersburgu istotnie obiegają pogłoski o groźnem położeniu na Dalekim Wschodzie. Wytworzyć je miały rokowania o traktat handlowy między Rosyą a Japonią, który miał dwóch niedawnych przeciwników zbliżyć się do siebie i wytworzyć między nimi przyjacielskie stosunki.

Korespondent petersburski do «Local Anzeigera» donosi, że rokowania te idą ospale od chwili, kiedy między innemi Japonia postawiła żądanie wolnej żeglugi po Amurze, tranzytu dla towarów japońskich aż do morza Bałtyckiego, prawa nabywania przez japończyków gruntów na Syberyi. Rosya żądania te odrzuciła w grzecznej formie, lecz poseł japoński w Petersburgu ponowił je w formie stanowczej i dość natarczywej, na co nastąpiła również ostra odpowiedź i rokowania przerwano.

«Nowoje Wremia» w krótkiej notatce kronikarskiej zaznacza tylko, iż rokowania idą z trudnościami, istnieje przecież nadzieja, że Japonia ustąpi i układy o traktat handlowy pomyślny uwieńczy skutek.

Autor zaś wspomnianego wyżej artykułu «Strany», uważanej za organ hr. Wittego dowodzi, iż Japonia opiera się na traktacie portsmouckim, którego warunki spełnić trzeba, gdyż tylko w takim razie nie grozi Rosyi żadne niebezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie.

Onegdajsze depesze Agencyi telegraficznej rosyjskiej utrzymują, jakoby w kołach wpływowych w Petersburgu poważnie omawiano trudności, wynikłe z postawy zajętej przez Japonię w rokowaniach o traktat handlowy. Trudności te podług informacyi wspomnianej agencyi związane są z postanowieniami traktatu pokoju w Portsmouth i grożą nowym zatargiem.

Depesza z Władywostoku tejże agencyi telegraficznej utrzymuje, iż doniesienia prasy o planach wojennych Japonii przyjmowane są tam z niedowierzaniem. Japonia wprawdzie stara się skompletować swoją flotę, lecz wszystkie wiadomości o powiększaniu armii lądowej japońskiej są nieprawidłowe, a przynajmniej nieprawdopodobne.

Stan polityczny na Dalekim Wschodzie, zdaniem gazet niemieckich, uległ radykalnej zmianie od czasów wojny rosyjsko-japońskiej. Japonia wyrosła na wielkie mocarstwo, a dalszy wzrost jej potęgi niepożądanym jest dla wszystkich mocarstw morskich, nie wyłączając Anglii.

Obecnie niewątpliwie Japonia nie mogłaby bezkarnie wywołać wojny i nie znalazłaby tego, co poprzednio, poparcia, lecz przeciwnie, nawet ze strony sprzymierzonej z nią Anglii, dążącej do nawiązania z Rosyą przyjacielskich stosunków.

Prawdopodobnie prasa berlińska tendencyjnie w widokach polityki niemieckiej rozdyma zatarg rosyjsko-japoński, który niewątpliwie jest faktem bardzo znamiennym, lecz wojną bynajmniej nie grozi, przynajmniej w najbliższej przyszłości.

S. J.

Reforma cerkwi prawosławnej.

Do „Słowa" piszą z Petersburga:

Zawierucha rewolucyjna usunęła z przed oczu społeczeństwa rosyjskiego cały szereg ważnych spraw, domagających się rozwiązania w najbliższej przyszłości. Jedną z nich jest kwestya reformy cerkiewnej, do której od dłuższego czasu zbierano materyały w komisyi przedwyborczej. Dwieście lat temu Piotr Wielki, pragnąc jednym zamachem zburzyć wszystkie podstawy dawnego państwa moskiewskiego, a zarazem ugruntować silnie autorytet swego jedynowładztwa, unicestwił patryarchat. A dalej, korzystając z milczącej zgody biskupów Teodozego Janowskiego i Teofana Prokopowicza, przeprowadził reformę synodalną, poddawszy władzę duchowną świeckiej, kontrolującej jej czynności na każdym kroku. Można rzec śmiało, iż od dnia pierwszego posiedzenia synodu aż do dzisiejszej chwili nie słyszano głosu cerkwi, tylko ukazy, wydawane przez ober-prokuratora Synodu. Ukazy te odjęły z czasem nawet cień samodzielności cerkwi. I jakkolwiek członkowie Synodu rozumieli nieraz dobrze, iż ukazy, wydawane przez nich, stoją w sprzeczności z nauką chrześciańską, przecież podpisywali je, bo tego wymagała wyższa władza oberprokuratora.

Ukazy wywołały jeden tylko skutek—rozgoryczenie i niechęć do cerkwi wśród wiernych. Tak było za czasów Pobiedonoscewa, który za 25 lat sprawowania swego urzędu cofnął życie i rozwój cerkwi o dwa wieki wstecz. Każdy głos wolnomyślniejszy, mniejsza o to, czy rozległ się z katedry biskupiej, czy ze skromnej ambony wiejskiej, zostawał gwałtownie stłumiony, pociągając za sobą równocześnie kary i prześladowania. A że wśród mało wykształconego duchowieństwa prawosławnego jeszcze mniej było zdolnych do walki wytrwałej o ideę, niżli gdzieindziej, ztąd cerkiew zmieniła się w instytucyę czysto biurokratyczną.

Czynownictwo dobiło się do wymarzonego przez siebie ideału, nie chcąc zrozumieć, iż w zmartwiałej machinie biurokratycznej może obracać się samodzielnie bodaj jedno kółko. Osiągnięcie jednakże tego ideału pociągnęło za sobą skutek nieoczekiwany przez niego. Ludzie wierzący prawdziwie odsunęli się od cerkwi i traktowali duchowieństwo z pełnem niedowierzaniem, jako biurokratów. Ludzie inteligentni znowuż spostrzegli, iż cerkiew nie odpowiada zupełnie potrzebom duchowym, że nie rozwiązuje dręczących każdego wątpliwości. To też całe jej masy albo straciły wiarę zupełnie, albo popadły w objęcia sekt racyonalistycznych. Lud prosty wreszcie, dla którego cerkiew jest jedynym trybunałem, który może wysłuchać jego skarg i żalów, nie wychodził z niej pokrzepiony na duchu, zrażony oficyalnym chłodem, jaki wionął od czynowników w sutannach.

Z takiego stanu rzeczy korzystali tylko sekciarze, wytężając wszystkie swoje siły celem pozyskania niezadowolonych.

Pomiędzy cerkwią prawosławną a wiernymi rozwarła się przepaść głęboka.

Manifest z 30 października nie mógł nie przyczynić się do podjęcia myśli o gwałtownej konieczności zreformowania cerkwi, która zaczynała walić się w gruzy. Przedstawiciele duchowieństwa wyższego uznali, iż dalsze trwanie ustroju biurokratycznego w cerkwi jest niemożliwe. Uznano za nieodzowne pozbycie się formalistyki. Każdemu duchownemu trzeba dać pewną swobodę w tem zaufaniu na jakie zasługuje, jako osoba, która otrzymała święcenia kapłańskie. Postanowiono powrócić do pierwotnej formy cerkwi prawosławnej i uznając Monarchę za jej patrona, wznowić patryarchat.

W powadze patryarchatu powinny—zdaniem inicyatorów reform—zbierać się promienie wiary dla dalszego rozsiewu. Patryarcha ma szerzyć wiarę nie za pomocą cyrkularzy i ustaw, lecz głosem prawdy przemawiając do sumienia.

Równocześnie reforma ma pójść o wiele dalej. Zarówno biskupi, jak nie mniej kapłani, nie powinni być z góry narzuceni ludowi jak to ma miejsce obecnie, lecz wybierani przez duchowieństwo z udziałem osób świeckich. Ponadto zawisłość materyalna duchowieństwa od parafian powinna być zniesiona. Kiedy bowiem duchowny zostanie wybrany i nie będzie skrępowany więzami zależności finansowej, poczuje się wtedy dopiero silnym pasterzem. Wybory będą nadto kontrolą ludności nad duchownym, co nie będzie bez pożytku dla cerkwi.

Tak przedstawia się w zarysach ogólnych projekt reformy, wypracowany przez zgromadzenie przedsoborne. Celem najważniejszym jest zasypanie owej przepaści, jaka dzieli dziś wiernych od cerkwi. Czy jednak ona powiedzie się, czy na jej urzeczywistnienie nie będzie potrzeba zużyć wiele czasu, ostrych zatargów i sporów — to trudne do przewidzenia, tem trudniejsze, że w samej komisyi, obradującej nad reformą, są stanowczy i zasadniczy jej przeciwnicy.

Z pod szubienicy.

Z Sokółki piszą do „Kuryera Warszawskiego":

Niezwykłe ożywienie zapanowało od wczoraj w cichej zazwyczaj mieścinie naszej, bo też niezwykłem było zainteresowanie, jakie wzbudził w okolicznych mieszkańcach zapowiedziany przed sądem przysięgłych proces. Wiadomo było powszechnie, że ludzie, którzy zasiąść mieli na ławie oskarżonych, skazani byli poprzednio na śmierć przez powieszenie i cudem nieledwie jej uniknęli; ztąd ciekawość: zobaczyć młodzieńców, którzy tak blizko o szubienicę się obtarli, i posłuchać, za co też taka groziła im kara.

Oba hotele miejscowe od wczoraj były zapełnione, a dziś od rana tłum mieszkańców Sokółki i okolicznych włościan zajął miejsce w dusznej sali sądowej.

Gdy podsądni zajęli swe miejsca, publiczność z widocznym współczuciem przyglądała się ich wynędzniałym, lecz sympatycznym twarzom.

Przy pulpitach obrońców zasiedli specyalnie z Warszawy przybyli adwokaci przysięgli Chrzanowski i Skokowski, którzy już przed sądem wojennym oskarżonych bronili i fatalny wyrok obalić zdołali.

Z odczytanego aktu oskarżenia dowiadujemy się, że z liczby dziesięciu podsądnych Andrzej Ostaszewski, Adam Sawicki, Jan Borowski, Władysław Borowski, Marcin Kalinowski i Józef Onichimiuk oskarżeni są o rozbój, o to mianowicie, że w styczniu r. b. przybyli nocą do osady Sadowy Stok, w powiecie sokólskim, udali się do mieszkania fabrykanta smoły Chaskiela Pokrzywy i grożąc rewolwerami, zmusili go do oddania 35 rb.

Głównym świadkiem oskarżenia był włościanin Górka, który twierdził, że oskarżeni przybywszy do wsi Studzianki z Wasilkowa, zmusili go, grożąc śmiercią, do zawiezienia ich do Pokrzywy. Podsądni, prócz Kalinowskiego, nie przeczyli, że jeździli do Pokrzywy po pieniądze, lecz przedstawiali tę wyprawę w innem zgoła świetle.

Opowieść ich znalazła potwierdzenie w zeznaniach całego szeregu świadków; okazało się mianowicie, że wszyscy podsądni przyjechali w dziesięciu do wsi Studzianki, o milę od Wasilkowa odległej, aby ustalić tam cenę za przewóz drzewa do kolei, którym w lesistej okolicy tamtejszej trudni się przeważna część ludności, a ewentualnie zmusić przedsiębiorców strejkiem do podniesienia tej ceny od puda.

Po pomyślnem zakończeniu układów w tej mierze, wdzięczni za dbałość o ich interesy włościanie ze Studzianki zaprosili gości na piwo, którego też wypito 14-cie wiader w krótkim czasie.

Podczas pijatyki ktoś z włościan podał projekt, aby junacka kompania spróbowała wydostać od Pokrzywy 50 rb., które przedsiębiorca ten urwał woźnicom, nie dopłacając im, wbrew umowie, po 2 kopiejki na pudzie.

Rozochoceni przybysze, nie zastanawiając się nawet, czy pretensya ta do Pokrzywy jest słuszna lub nie, postanowili „z punktu" wyegzekwować ową należność i jeden z pokrzywdzonych jakoby woźniców, ów Górka, sam się ofiarował zawieść „chłopców" do Sadowego Stoku; gdy wszakże powrócono z wyprawy, wydobywszy od przestraszonego oczywiście nocnemi odwiedzinami Pokrzywy 35 rubli — i gdy wódka wyszumiała im z głowy, uczestników tej przejażdżki i Górkę zdjął strach przed odpowiedzialnością. Siedziano zrazu cicho i Pokrzywa nawet się nie skarżył, lecz gdy usłyszała o zajściu policya, wszczęto dochodzenie.

Wówczas Górka, aby swoją snadź ratować skórę, zeznał, że „rozbójnicy" pogróżkami zmusili go do towarzyszenia im na wyprawę; wszystkich więc mieszczan z Wasilkowa, którzy do

---

13)

Conan Doyle.

KRWAWYM SZLAKIEM.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 276.)

Mamy tu wszystko — odparł Gregson, wskazując na zbiór przedmiotów, leżących na najwyższych stopniach schodów.—Złoty zegarek № 9163 od Barranda w Londynie; złota dewizka, zwana «Albert», bardzo ciężka; złoty pierścionek, ze znakami wolnomularskiemi; złota szpilka, w kształcie łba buldoga, z rubinowemi ślepiami; pugilares skórzany do kart wizytowych, z kartami Enocha J. Drebbera z Clevelandu, co odpowiada literom E. J, D. na bieliźnie. Portmonetki nie było, ale znaleźliśmy w kieszeniach 7 fst. 13 sz. Wydanie kieszonkowe «Dekamerona» Boccacia, z nazwiskiem Józef Stangerson, wypisanem na pierwszej stronicy. Dwa listy, jeden zaadresowany do E. J. Drebbera, a drugi do Józefa Stangersona.

— Jaki adres?

— Bank amerykański, Strand, «poste-restante». Oba są od towarzystwa parowców Guion i dotyczą odpłynięcia statków do Liverpoolu, co wykazuje jasno, że ten nieszczęśliwy człowiek zamierzał wracać do Nowego Jorku.

— A dowiadywaliście się, kto jest ów Stangerson?

— Zacząłem od tego — rzekł Gregson.—Rozesłałem ogłoszenia do wszystkich dzienników, a jeden z moich ludzi poszedł do banku amerykańskiego, ale dotąd nie wrócił.

— Telegrafowaliście do Clevelandu?

— Z samego rana.

— W jaki sposób zredagowaliście depeszę?

— Opisaliśmy poprostu co zaszło i dodaliśmy, że bylibyśmy wdzięczni za jakiekolwiek informacye, które mogłyby się nam przydać.

— Nie domagaliście się szczegółów, co do jednego punktu, który wydał się wam najważniejszy?

— Pytałem o Stangersona.

— O nic więcej? Czy nie wydaje ci się, że jest jakaś jedna, podstawowa okoliczność w tym całym wypadku? Nie wyślesz drugiej depeszy?

— Zrobiłem wszystko, co zrobić należało — odparł Gregson tonem obrażonym.

Sherlock Holmes roześmiał się z cicha i zamierzał coś powiedzieć, lecz Lestrade, który pozostał w pokoju, gdy my rozmawialiśmy na korytarzu, ukazał się w tej chwili, zacierając ręce z miną tryumfatora.

— Panie Gregson — rzekł — dokonałem odkrycia niesłychanej wagi: wykryłem szczegół, który byłby niewątpliwie został pominięty, gdybym nie wpadł na myśl dokładnego obejrzenia ścian.

Oczy małego policyanta iskrzyły się; nie mógł ukryć zadowolenia, że udało mu się tak zręcznie zaszachować kolegę.

— Proszę, wejdźcie panowie tutaj — dodał, wracając śpiesznie do pokoju, którego atmosfera wydała mi się mniej duszną teraz, skoro nie było już w nim przerażającego trupa. — A teraz stańcie tam!

Potarł zapałkę o podeszwę buta i oświetlił nią ścianę.

— Spojrzyjcie! — rzekł tryumfująco.

Wspomniałem poprzednio, że tapeta była poodklejana. W tym kącie zwłaszcza, który Lestrane wskazywał, oddarty był szeroki pas obicia, odsłaniając pożółkłe wapno na ścianie. Widniał tu, napisany dużemi, niewprawną ręką skreślonemi, krwawemi literami jeden wyraz: «Rache».

— I cóż panowie na to? — zawołał policyant, tonem przedsiębiorcy, zachwalającego popisy cyrku na jarmarku. — Nikt nie dostrzegł tego napisu, bo był w najciemniejszym kącie pokoju i nikomu nie wpadło na myśl tam spojrzeć. Morderca skreślił go krwią swoją lub jej. Patrzcie na te ślady, krew ciekła po ścianie! Niweczy to wszelkie podejrzenie samobójstwa. A teraz, dlaczego morderca wybrał ten kąt właśnie? Zaraz panom objaśnię. Spojrzyjcie na świecę na kominku: Paliła się wówczas i oświetlała ten kąt właśnie, tak, że był najjaśniejszy, jak teraz jest najciemniejszy.

— A teraz, skoro dokonałeś pan tego cennego odkrycia, czegoż ono dowodzi? — spytał Gregson ironicznie.

— Czego dowodzi? Poprostu tego, że ktoś zaczął pisać imię żeńskie Rachela, lecz nie zdążył dokończyć, bo mu przeszkodzono. Pamiętajcie, panowie, co wam mówię; gdy ta sprawa będzie wyjaśniona, przekonacie się, że jest w nią wplątana kobieta, imieniem Rachela. Śmiej się, panie Holmes, śmiej się pan... Możesz pan być bardzo przebiegły i mądry, ale jednakże stary pies myśliwski będzie w końcu górą!

— Och, przepraszam!—rzekł mój towarzysz, który parsknął śmiechem i tem wywołał wybuch gniewu policyanta. — Posiadasz pan niewątpliwie tę zasługę, żeś pierwszy wykrył ten wyraz, który, jak słusznie utrzymujesz, mógł być napisany jedynie przez drugiego uczestnika tajemniczego dramatu. Nie miałem dotąd czasu obejrzeć tego pokoju, ale, jeśli pozwolicie, uczynię to teraz.

(d. c. n.)

Studzienki przyjechali, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej pod wyżej opisanemi zarzutami; tych zaś z nich, którzy tak byli pijani, że na miejscu pozasypiali i wcale udziału w wyprawie do Pokrzywy nie wzięli, oskarżono o umyślne niedoniesienie o tem władzy (za co skazano ich poprzednio w sądzie wojennym na 15 lat ciężkich robót!).

Wyjaśniło się nadto, że i Kalinowski został w Studziance, zasnąwszy w piwiarni pod ławką, i wcale do Sadowego Stoku nie jeździł.

Obrońcy oskarżonych, żądając uniewinnienia tych podsądnych, którzy udziału w wyprawie nie brali, dowodzili, że opisana wycieczka do Pokrzywy nie posiadała wcale cech rozboju—była zaś poprostu rodzajem samosądu cywilnego, gdzie rozochoceni młodzieńcy, pod wpływem pijatyki powzięli szaloną myśl przywłaszczenia sobie roli sędziego i komornika zarazem, lecz nie zasługują, aby ich, jako zbójców prawdziwych, ze społeczeństwa na zawsze wydalać, zwłaszcza, że tyle już za to wycierpieli...

Po krótkiej naradzie sędziowie przysięgli wynieśli werdykt, którym uniewinnili zupełnie Kalinowskiego (skazanego poprzednio na śmierć), oraz Godlewskiego, Augustynowicza i Piotra Onichimiuka; co do innych zaś podsądnych, którzy nie zaprzeczali, że do Pokrzywy jeździli, przysięgli orzekli, że wyprawa ta nie miała cech rozboju bo nie była napadem, nie groziła niebezpieczeństwem poszkodowanemu i nie była zbrojną.

Sąd okręgowy, na zasadzie tego werdyktu, skazał Adama Sawickiego i Jana Borowskiego na 3 lata rot aresztanckich, a niepełnoletnich Władysława Borowskiego, Andrzeja Ostaszewskiego, Józefa Onichimiuka—na 2 i pół roku więzienia.

Z prasy rosyjskiej.

Pod tytułem Niedźwiedzia usługa „Strana" zamieściła list z podpisem „Żyd". W liście jest mowa o zamachu na komisarza policyi Szeremietowa. „Żyd" pisze między innemi:

„Z notatek w dziennikach widzę, że zamachu na Szeremietowa dokonał rosyanin, członek rosyjskiej organizacyi rewolucyjnej. Ośmieliłbym się wobec tego zapytać, czy dowiadywała się ta organizacya, o ile takie akty terorystyczne odpowiadają pragnieniom i interesom żydów. Śmiem nawet twierdzić, że swojem nieproszonem wmieszaniem się w nadzwyczaj drażliwą i niebezpieczną kwestyę, teroryści wyświadczają żydom niedźwiedzią usługę. Obecnie, gdy „prawdziwie rosyjska" hołota szuka tylko powodu, aby z całą swą krwiożerczością rzucić się na znękaną ludność żydowską, fakty w rodzaju powyższego zamachu mogą tylko sprowokować ciemne siły do nowych czynów. Jest rzeczą naiwną i lekkomyślną przypuszczenie, że zamach ten kogokolwiek przestraszy, albo skrępuje występną wolę tych, co na pogromach opierają swój dobrobyt. Wprost przeciwnie nawet, zamach będzie tylko nowym orężem w agitacyi pogromowej, nowym powodem do propagowania niechęci i nienawiści narodowościowej.

Żydom potrzebny jest sąd, oparty na prawie, i taki ustrój, któryby nie udzielał awansów służbowych znanym organizatorom pogromów, ale pociągał ich do odpowiedzialności sądowej. Ale ten upragniony ustrój nie zostanie osiągnięty drogą teroru i gwałtów".

List powyższy przedrukowały i „Birż. Wied.", solidaryzując się w ten sposób z wypowiedzianemi w nim poglądami. Jest to jeden z charakterystycznych objawów zmiany nastroju w szerokich kołach społeczeństwa rosyjskiego. Inaczej mówiowiono i pisano jeszcze przed pół rokiem...

Zjazd duchowieństwa prawosławnego eparchii warwarszawskiej uchwalił nie dopuszczać związków małżeńskich pomiędzy prawosławnymi a katolikami, uznając, że tego rodzaju małżeństwa prowadzą do szybkiej polonizacyi rosyan i ich dzieci.

W „Stranie" czytamy: „Projektowane prawo o zaprowadzeniu w Królestwie Polskiem samorządu ziemskiego i miejskiego stawia ministeryum spraw wewnętrznych w kłopotliwem położeniu co do sposobu jego wydania. Ministeryum uważałoby za właściwe wydać je na mocy 87 art. praw zasadniczych, gdyby przepisy o cenzusie, dającym prawo lokatorom wybierania radnych do instytucyj miejscowych były analogiczne do przepisów cenzusowych dla wyborców do rad miejskich w Cesarstwie. Z drugiej strony ministeryum nie decyduje się na zmianę tych przepisów projektu, bronionych tak usilnie przez przedstawicieli Królestwa Polskiego. Wnieść projekt do Dumy państwowej, zdaniem niektórych przedstawicieli władzy, znaczyłoby tyle, co odłożyć kwestyę na czas dłuższy, gdyż w takim razie dyskutowana byłaby ona jednocześnie z ogólnym projektem o samorządzie miejskim i ziemskim. Dla Polski zaś zaprowadzenie ziemstwa jest pilną potrzebą, która powinna być natychmiast zaspokojona."

Z Poznania donoszą, że rząd pruski pozbawił dotąd urzędów przeszło 250 sołtysów, ławników i członków dozoru szkolnego. W pozbawianiu chleba ojców, których dzieci trwają w strejku szkolnym, rząd idzie jednakże dalej jeszcze. Wszyscy robotnicy, zajęci w lasach rządowych, mają wymówione już miejsca, a ludność wsi, leżących przy lasach, o ile w tych wsiach wybuchnął strejk, ma zakazane zbieranie chróstu, słomy, żołędzi, jagód, grzybów i t. p. Na wielką skalę prowadzone też jest wymawianie miejsc licznym robotnikom przy szosach, a nawet zrywane są kontrakty z dzierżawami drzewek owocowych przydrożnych.

Zatargi o kościoły są teraz na porządku dziennym. Ludność na Litwie i na Podlasiu uzyskała możność wyznawania swej wiary, ale władze nie chcą jej zwrócić kościołów, zabranych przed paru dziesiątkami lat. Świeżo znowu piszą o takim zatargu „Birż. Wied.":

„Ministeryum spraw wewnętrznych, jak nam donoszą, znalazło się w wysoce drażliwem położeniu z powodu zajścia następującego: Kościół w Stołpcach w gubernii mińskiej, oddany w roku 1869 przez władze miejscowe duchowieństwu prawosławnemu dla przerobienia go na świątynię prawosławną, dotychczas stał nietknięty skutkiem braku środków na przeróbkę. Dopiero w roku bieżącym zaczęły się roboty koło dostosowania kościoła w Stiłpcach do potrzeb cerkwi prawosławnej. Jednocześnie katolicy miejscowi rozpoczęli w ministeryum spraw wewnętrznych starania o pozwolenie na nabożeństwa w tym kościele. Tymczasem ksiądz z sąsiedniej parafii, Świerzyński, nie czekając na pozwolenie rządu odprawił niedawno nabożeństwo w tym kościele. Obecnie z tego powodu odpowiednie zarządy prowadzą ze sobą korespondencyę. Wypowiadany jest pogląd, że w razie zadośćuczynienia tym staraniom, powstaną inne podobne sprawy".

Do moskiewskiej gazety „Wiek" donoszą z Petersburga, że na naradzie wyższych dygnitarzów państwowych uznano za możliwe rozpocząć prawybory w końcu stycznia i ukończyć je do 14 lutego. Wybory posłów projektowano są między 18 a 23 lutego. Jeżeli będzie zdecydowane, że wybory posłów mają się odbyć jednego dnia w całem państwie, to odbędą się one dnia 23-go lutego.

Co się tyczy praw wyjątkowych, to gubernatorowie wielu gubernii oświadczyli się przeciwko zniesieniu ochrony nadzwyczajnej i stanu wojennego podczas wyborów; zdaniem ich, rozruchy wszędzie prawie ustały, nie można wszakże ręczyć, co będzie podczas wyborów. Gubernatorowie nie mogą ręczyć za to, jaki obrót wezmą rzeczy podczas wyborów; nie można też ręczyć, czy zapewnienie ludności szerokiej swobody w takiej niebezpiecznej chwili, jak okres wyborczy, nie doprowadzi do poważniejszych represyj. Wobec tego ze zniesieniem lub zmniejszeniem represyi należy zaczekać.

Jednocześnie polecono gubernatorom, przy wyznaczaniu pierwszych stadyów wyborów, kierować się położeniem rzeczy w danej miejscowości i, w razie gdyby położenie to budziło obawy, ustanawiać dzień wyborów nie inaczej, jak po uprzedniem porozumieniu z władzą centralną. Prócz tego rozkazano gubernatorom, po wyjaśnieniu kwestyi, kto ma najwięcej widoków zostać posłem, komunikować ministeryum dokładne wiadomości o tych kandydatach.

Z powodu aresztowań, dokonanych z polecenia władz miejscowych w drodze administracyjnej, osoby zainteresowane w kilku wypadkach zwróciły się do władzy ministeryalnej z prośbą o uwolnienie z aresztu. W odpowiedzi na to władza ministeryalna nadesłała zawiadomienie, że prośby te pozostaną bez rozpatrzenia, gdyż sprawy takie należą do kompetencyi władz, które zarządziły aresztowanie.

W ministeryum spraw wewnętrznych poruszoną została sprawa ubezpieczenia policyi i tych urzędników, którzy będą wysyłani na miejsce rozruchów.

Według doniesień „Strany", Hurko przeniósł się z zajmowanego dotychczas przy ul. Mochowej lokalu rządowego, do swego własnego domu przy ul. Morskiej. Od spraw urzędowych został zupełnie usunięty.

W Irkucku nagromadziło się wielu robotników, pozbawionych pracy. Położenie ich jest rozpaczliwe, ponieważ znalezienie tu jakiegokolwiek zajęcia jest absolutnem niepodobieństwem. Liczba pozbawionych pracy zwiększa się coraz więcej skutkiem tego, że na kolejach Zabajkalskiej i Syberyjskiej odbywa się masowe uwalnianie robotników, którzy, pozbawieni zajęcia, włóczą się po targach zgłodniali i zdziczali. Miejscowe fabryki i warsztaty są literalnie oblegane przez poszukujących zarobku. Rabunki i kradzieże są coraz częstsze.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wolidara. Jutro Władysławy.

TEATR VICTORIA. Dziś po cenach zniżonych „Szewc arystokrata" Puchniewskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Pigułki Herkulesa," farsa Billhauda i Hennequina. Początek o godzinie 8 wieczorem.

POSIEDZENIA. Dziś w sali Manteufla zebranie członków Tow. opieki nad zwierzętami, o godz. 8 wieczorem.

—:—:—:—

KRONIKA.

Z Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Od dnia 15 go grudnia r. b., stosownie do poczynionych ogłoszeń, rozpocznie się w Towarzystwie kredytowem miejskiem dołączanie nowych arkuszy kuponów do $4\frac{1}{2}$ procentowych listów zastawnych m. Łodzi na drugie dziesięciolecie, których to listów w obiegu jest przeszło na 21 milionów rubli.

Z Towarzystwa Hygienicznego. Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu przy ul. Dzielnej № 13, odbyło się zebranie sekcyi pedagogicznej łódzkiego oddziału Towarzystwa hygienicznego. Zebranie, w którem uczestniczyło kilkadziesiąt osób, wypełnił odczyt p. Stefana Majewskiego p. t. «Kilka uwag o pogadankach pedagogicznych z dziećmi». Prelegent w odczycie swoim zwrócił głównie uwagę na podręczniki, jakiemi nauczyciele i nauczycielki posługują się przy nauczaniu dzieci. Wiele z tych podręczników, zdaniem prelegenta, jest wadliwie ułożonych. Jako przykład postawił podręczniki historyi, w których dzieje i fakty zazwyczaj przedstawione są fałszywie. Należy więc nader oględnie czynić wybór podręczników. Najwłaściwiej, jak twierdzi p. M., byłoby ułożyć specyalny podręcznik historyi. Następnie prelegent uznaje za konieczne utworzenie w Łodzi muzeum pedagogicznego, w którem dzieci uczyłyby się metodą poglądową. Muzeum takie powstać powinno ze zbiorów zaofiarowanych przez jednostki posiadające rozmaite przybory pedagogiczne, książki i t. p.

Odczyt wywołał dyskusyę, w której zabierało głos kilka osób.

Przenoszenie szkarlatyny. W ostatnich czasach daje się słyszeć, że pojawiła się szkarlatyna w rozmaitych miejscowościach kraju, a nawet w Warszawie. Według zdania dr. Stanisława Serkowskiego, szkarlatyna została przeniesioną przez mieszkańców Łodzi w następujący sposób: W domu X. zachorowało na szkarlatynę dziecko, aby zaś ochronić od tej choroby resztę rodziny, wysyła się ją do najbliższych krewnych, zamieszkałych w Warszawie lub w innej miejscowości kraju. Wywożone dzieci nie okazują najmniejszych symptomatów zasłabnięcia, nie dowodzi to jednakże, żeby zarazek szkarlatyny nie nurtował w ich organizmie i one to właśnie przenoszą chorobę z sobą. Jak zapewnia dr. Serkowski, wiele wypadków potwierdziło powyższe przypuszczenie.

Aresztowania. Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem na ulicy Zarzewskiej patrol wojskowy 61 włodzimierskiego pułku piechoty aresztował 28-letniego Rocha Kotarskiego, tkacza (zamieszkałego przy ul. Rozwadowskiej № 19). Przy aresztowanym znaleziono kilka proklamacyj P. P. S. oraz listy z Ameryki.

— Tenże sam patrol wojskowy zatrzymał i aresztował 13-letniego Edwarda Tadeusiaka, ślusarza (zam. przy ul. Łomżyńskiej № 24), przy

którym znaleziono 9 proklamacyj w polskim i niemieckim językach, wydanych przez komitet socyal-demokracyi K. P. i L. w sprawie lokautu w fabryce Tow. akc. I. K. Poznańskiego oraz zarządu głównego socyal-demokracyi—wezwanie do robotników o zbieranie ofiar w fabrykach na robotników fabryki Tow. akc. Poznańskiego.

— Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem patrol wojskowy tegoż samego pułku aresztował na ulicy Grabowej 18-letniego Jana Nowaka, robotnika (zam. przy ul. Łomżyńskiej № 24). Przy aresztowanym znaleziono rewolwer systemu «Buldog».

— Patrol wojskowy zatrzymał wczoraj wieczorem i aresztował 18-letniego Nocha Wagensberga (zam. przy ul. Zarzewskiej № 63), schwytanego na gorącym uczynku w chwili, gdy kupował, pochodzące z kradzieży w fabryce Towarzystwa akc. K. Scheiblera, stare żelazo.

Rewizye. Wczoraj po godz. 6 wieczorem na ulicy Widzewskiej były zatrzymywane przez wojsko wagony kolei elektrycznej miejskiej, w których wojsko rewidowało jadących mężczyzn. Dokonywano rewizyi i w innych dzielnicach wczoraj wieczorem i dziś rano.

Wysoka kara. Mieszkaniec Łodzi, Moszek Dyament, przed kilku dniami przejeżdżał przez granicę w Skalmierzycach. Na zapytanie czy ma co do oclenia, odpowiedział, że nic, lecz przy rewizyi bagażu znaleziono 144 sztuki papierosów.

Urzędnicy komory pruskiej, uważając ten postępek za oszustwo, skonfiskowali papierosy, a niezależnie od tego kazali Dyamentowi zapłacić kary 61 marek 25 fenigów.

Strzały. Wczoraj o godzinie 7-ej i pół wieczorem szeregowiec 38-go tobolskiego pułku Andrzej Jermak wyszedł ze sklepu przy ulicy Wólczańskiej pod nr. 99—po przejściu kilku kroków zauważył on przed sobą trzech ludzi, którzy około domu nr. 87 na tejże ulicy dali do Jermaka 2 strzały z rewolweru. Na strzały te napadnięty odpowiedział strzałem karabinowym, napastnicy poczęli uciekać, lecz na zapowiedź Jermaka, iż będzie strzelał stanęli. Jermakowi na pomoc nadbiegli robotnicy z fabryki Wevera. Napastników odprowadzono do III cyrkułu. W cyrkule stwierdzono, iż aresztowanymi są robotnicy z fabryki Heinzla 26-letni Edmund Fiszer, 20-letni Leon Fiszer i 27-letni Karol Jakób. Aresztowanym grozi sąd polowy.

— Dziś w nocy około 1-ej godziny do patrolu wojskowo-policyjnego stojącego przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Brzezińskiej kilkunastu ludzi dało około 20 strzałów, na strzały wojsko odpowiedziało strzałami.

Loterya. Dziś w 4 dniu ciągnienia V-ej klasy 187 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

40000 rb. nr. 4069.
15000 rb. nr. 2320.
8000 rb. nr. 5802, 7571.
4000 rb. nr. 7664, 14310.
2000 rb. nr. 3991 6484, 8537, 12653, 18662.
1000 rb. nr. 863, 5860, 11939, 21936, 22045.
400 rb. nr. 1240, 3325, 5659, 9439, 10370, 11542, 12038, 14708, 18661, 19618, 19983.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzech mężczyzna i jedna kobieta, z których jednego mężczyznę odwieziono do szpitala św. Aleksandra, resztę, po udzieleniu doraźnej pomocy przez lekarzy Pogotowia, pozostawiono na miejscu.

Z mostu. Wczoraj w południe na ul. Tramwajowej nr. 16 Stanisław Iwański, robotnik, lat 18, spadł z mostu tak nieszczęśliwie, że przebił sobie prawy bok i nadwyrężył żebra. Zawezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go na dalszą kuracyę do szpitala Poznańskich.

Rabunek. Na wiozącego furmana mleko do Łodzi Jakóba Szczepaniaka, lat 38, dziś o godz. 5 i pół rano na szosie Zgierskiej w lesie został popełniony przez kilku ludzi napad. Pobito go, zrabowano kilka baniek z mlekiem, obrewidowano i zabrano 12 rb.

Najście. Wczoraj, o godz. 8 i pół wieczorem do sklepu jubilerskiego Izraela Herszkorna, przy ul. Wschodniej pod nr. 52, weszło 3 ludzi. W sklepie był tylko 14-letni syn Herszkorn Josek. przybyli wydobyli rewolwery i pod ich groźbą zabrali ze sklepu budnik, 6 dewizek metalowych i 7 srebrnych obrączek. Nie mając nic więcej do rabunku, wyszli oni ze sklepu, wsiedli do dorożki i odjechali w stronę ul. Piotrkowskiej.

Ofiara przejechania. Przejechany przez tramwaj na ul. Widzewskiej przed domem nr. 172 ubiegłej soboty dozorca, 40-letni Andrzej Majkowski, wczoraj wieczorem zmarł w szpitalu św. Aleksandra w strasznych męczarniach.

Napad. Około godz. 11 wieczorem na Adama Kolasińskiego, robotnika od Heinzla i Kunitzera z Widzewa, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Krótkiej został popełniony napad przez dwóch ludzi, którzy nożem zadali mu ciężką ranę w piersi; doszedł on do znajomego stróża na ul. Spacerową nr. 32, skąd, po opatrzeniu rany przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

Zatrzymany. Dziś o godzinie 3-ej w nocy, mieszkańcy domu Nr. 57 przy ul. Cegielnianej zatrzymali złodzieja Ignacego Brauera.

Kradzież. Z tkalni Gustawa Merkena przy ulicy Długiej pod Nr. 57 skradziono towar, wartości 235 rb.

Trup dziecka. Wczoraj wieczorem przy ulicy Wolborskiej w domu pod № 17 znaleziono trup dziecka płci żeńskiej.

Zapalenie się sadzy. Wczoraj, o godzinie 7 wieczorem, zaalarmowany został II oddział straży ogn. ochotniczej na ulicę Widzewską do domu pod nr. 136, gdzie paliły się sadze, które ugaszone zostały przez domowników przed przybyciem straży.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Teatr Victoria jutro wieczorem wystawia „Pigułki Herkulesa"—wesołą acz pikantną farsę Pawła Billhaud'a i Maurycego Hennequin'a wybornie graną przez naszą trupę.

„Odsiecz Wiednia"—obrazy dramatyczne Wincentego Rapackiego (ojca) jak zapewniają wystawioną zostanie w sobotę wieczorem w teatrze Victoria po raz pierwszy w Łodzi w następującej obsadzie w rolach główniejszych: Król Jan III—Zygmunt Werowski, Cesarz Leopold—Czesław Janowski, Elektor Saski — Włodzimierz Szarski, Wielki Wezyr—Janusz Orliński Królewicz Jakób—Jerzy Siekierzyński, Jerzy Franciszek Kulczycki—Wiktor Bratz, Miecznik Kowelski — Trzywdar, Stanisław syn jego — Jan Janusz, Hrabia Waldstein—Marceli Trapszo; Królowa Marya Kazimiera — Lena Winiewska, branki tureckie: Kamieniecka, polka — Marya Bissen-Janowsk, Zelia, bułgarka — Zofia Szumlańska, Juryna, serbka — Anna Orbitówna, Prakseda, bośnianka — Wanda Micińska.

Pozatem w rolach trzecioplanowych występuje cała trupa i spora ilość statystów. Zapotrzebowanie na bilety bardzo ożywione.

Z WARSZAWY.

* Sprawy rolnicze.

Sekcya rolna w Warszawie onegdaj w dużym komplecie obradowała pod przewodnictwem swego prezesa, p. Stanisława Chełchowskiego.

Obrady, jak zwykle, rozpoczęto od zawiadomień ze strony prezydyum, z których dowiedzieliśmy się, że organizacya centralnego na całe Królestwo Polskie Towarzystwa rolniczego będzie zapewne dokonana już w lutym lub marcu roku przyszłego, do tego bowiem czasu istniejące Towarzystwa rolnicze gubernialne będą mogły na swych zebraniach ogólnych powziąć postanowienia co do przystąpienia do tego Towarzystwa. Pierwszy krok uczyniło Towarzystwo płockie, które już się w tym przedmiocie twierdząco zadeklarowało.

Bardzo ważna jest też wiadomość, że nowa ustawa weterynaryjna ma być wprowadzona w wykonanie w Królestwie Polskiem od Nowego Roku. Jest to ustawa, od lat dwóch zatwierdzona, której jednak wykonanie było wstrzymane z powodu krytyki i niezadowolenia, jakie powszechnie budziła w sferach rolniczych w całej Rosyi. Obecnie zdecydowano pośpiesznie wprowadzenie jej w życie w Królestwie «tytułem próby». Pewnego zmniejszenia uciążliwości tej próby oczekiwać można od instrukcyi, których sporządzenie powierzono gubernatorom. Nad danemi do tych instrukcyj zastanawiano się dość długo.

Po za tem załatwiono kilka spraw drobniejszych.

W dziale referatów znajdujemy referat p. Piebańskiego z dziedziny gleboznawstwa. Pracownie gleboznawcze przypomniały się w ten sposób ogółowi rolników, twierdząc, że wnioski miały charakter praktyczny, wskazując na wpływ składu i budowy gleby na rolnictwo.

P. Szymon Landau, inżynier, mówił o zastosowaniach elektryczności w rolnictwie.

P. Franciszek Kuczyński o stosunkach cukrowniczo-rolnych, bardzo gorzko narzekając na wymagania i uciążliwości ze strony cukrowni i na brak organu, na którego gruncie możnaby przychodzić do porozumienia. Delegacya bowiem cukrownicza rolna, od dłuższego już czasu jest nieczynna.

W dyskusyi ujawniło się, że „bywa rozmaicie" i że zarzuty nie mogą się do wszystkich cukrowni stosować.

Obrady przeciągnęły się do godziny przeszło 11-ej wieczorem.

* Strejk przy budowie zbiorników.

Przed kilku tygodniami rozpoczęto na Pradze budowę dużych zbiorników naftowych firmy braci Nobel. Dyrektor filii warszawskiej, polak, zwrócił się do tutejszych firm, chcąc im oddać budowę. Żadna z nich jednak nie mogła gwarantować skończenia roboty w terminie. Roboty podjęła się przeto firma francuska „Bari", oparująca w Moskwie, dając przytem ofertę z cenami o 30% niższemi od cen warszawskich; zgodziła się też na warunek, że przy budowie zajęci będą robotnicy polscy.

W swoim też czasie odbyło się poświęcenie i rozpoczęcie robót, przyczem robotnicy otrzymali 50 rb. na „zakładne". Wyznaczono zaś kotlarzom po 2 rb. 25 kop. dziennie, a ich pomocnikom po 1 rb. 50 kop. Upłynęło jednak zaledwie 3 tygodnie, a robotnicy, podżegani przez jakichś agitatorów, zastrejkowali. Przedsiębiorca przeto przysłał na ich miejsce robotników z Moskwy, którym płaci o wiele taniej, a mianowicie: kotlarzom po 1 rb. 75 kop., a pomocnikom po 1 rb. Plac, na którym wykonywa się roboty, otoczyło wojsko.

* Aresztowanie.

Wczoraj w południe pomocnik komisarza I-go cyrkułu, obchodząc z patrolem Powiśle, zatrzymał na ul. Dobrej podejrzanego mężczyznę, który na widok policyi zaczął uciekać, a gdy stójkowy zatrzymał go, usiłował bronić się rewolwerem.

Rozbrojonego aresztowano i odprowadzono do cyrkułu, gdzie zeznał, że nazywa się Konstanty Grygorczyk, jest bez określonego zajęcia i nigdzie nie jest zameldowany.

Oprócz brauninga, znaleziono przy nim zapasowy magazyn rewolwerowy z pięciu nabojami.

* Strzały na Nowym Świecie.

Wczoraj, około godz. 8 wieczorem, na Nowym Świecie, przed domem nr. 24, mieszczącym bar, rozległy się strzały rewolwerowe, po których w progu tej restauracyi padł, zalewając się krwią jakiś nieznany młodzieniec (lat około 20). Okazało się, że człowiek ten przed chwilą wyszedł z baru gdzie siedział jakiś czas przy szklance piwa. Gdy opuszczał restauracyę, spostrzegł jakichś trzech ludzi, którzy na niego w pobliskiej bramie czatowali. Wówczas cofnął się ku restauracyi, lecz było już zapóźno. Trzy strzały, zmierzone do niego, zadały mu ciężkie rany w głowę. Sprawcy strzałów uciekli, a zawezwane Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego w stanie, nie rokującym nadziei życia, do szpitala św. Rocha. Tu, przy zdejmowaniu odzieży, znaleziono pasport, z którego okazało się, że jest to niejaki Andrzej Nowak, bez zajęcia i nigdzie nie zameldowany w Warszawie. Jakie były powody tego zamachu i kto byli sprawcy strzałów, pozostało to nie wyjaśnionem.

* Rewizya i wykrycie broni.

Wczoraj, o godz. 9 rano policya i wojsko dokonali rewizyi na Pradze w domu № 9 przy ul. Grochowskiej, i w komórce, należącej do Izydora Lewkinasa tokarza i Władysławy Zagrobskiej, robotnicy z fabryki „Wulkan", znaleziono 9 brauningów, 1 karabin Mausera i 100 paczek naboi. Lewkinasa i Zagrobską aresztowano i odprowadzono do wydziału ochrony.

* Zemsta bojowca.

O względy przystojnej robotnicy Maryanny Maziewicz, która była już narzeczoną Juliana Gdawskiego, mularza, począł się starać jakiś młody człowiek, należący podobno do jakiejś organizacyi bojowej.

Starania jego jednak były próżnemi i zwykle napotykał odmowę. Aż wczoraj wreszcie, o godz. 5 m. 30 po południu, gdy narzeczeni byli razem, do mieszkania przy ulicy Łomżyńskiej wtargnął odrzucony konkurent i paroma wystrzałami z rewolweru położył Gdawskiego (lat 19) trupem, Maziewiczównę zaś (lat 18) ranił ciężko w piersi, brzuch i prawą rękę. Wezwano Pogotowie, które stwierdziło zgon Gdawskiego, ciężko zaś ranną Maziewiczównę odwiozło do szpitala na Pradze.

Zabójca zbiegł.

(Telefonem).

Napady na zakłady krawieckie.

Dziś o godz. 11 rano do zakładu krawieckiego Chmurczyńskiego przy ul. Elektoralnej № 18 weszły 3 kobiety i 2 mężczyzn; zaczęli oni oblewać towar witryolejem. Właściciel sklepu strzelił do napastników, którzy odpowiedzieli strzałami. Nastąpiła dalsza wymiana strzałów. Ranni: pomocnik Chmurczyńskiego Nowakowski i Jacunia, kupujący w sklepie. Zabity jeden z napastników.

Podobnego napadu dokonano na sklep Rabinowicza przy ul. Nowokarmelickiej № 18. I tam powstała strzelanina. Ranna w nogę przechodząca kobieta.

OFIARY.

—

Na kościół w Dobrej, obrabowany przez kozłowitów.

(Na ręce ks. Gąsiorowskiego).

Zebrane przez Józefa Rosolaka 9 rb. 17 kop. pomiędzy towarzyszami pracy w fabryce I. K. Poznańskiego (oddział szczotkownia), złożyli następujący:

Tomasz Klimczak 10 kop., Maciej Kiesznlewski 10 k., Leon Wojszczak 10 kop., Roch Juszczak 10 k., Walenty Kowalski 10 k., Stanisław Wolski 10 kop., Franciszka Adamus 10 kop., Władysław Konopka 10 k., Kazimierz Staniewski 10 k., Walenty Juszczak 10 kop., Stanisław Turczak 10 k., Kacper Dopierała 10 k., Józef Sowiński 10 kop., Józef Rosolak 15 k., Franciszek Piątek 15 k., Józef Odzimek 5 k., Ludwik Rumowicz 10 k., Jan Gałkiewicz 15 k., Antoni Lefik 5 k., Józef Fisiak 5 kop., Walenty Zdonek 5 kop., Stanisław Kazulak 10 k., Maryanna Bergier 15 k., Stanisław Wdowiak 10 k., Wincenty Kowarski 10 k., Aleksander Wolski 15 k., Bolesław Dąbrowski 15 kop., Marcin Staszczyk 15 kop., W. Majchrowski 15 k., Józef Kucharski 5 kop., Władysław Kubiak 15 k., Stanisław Sypa 10 k., Paweł Koziorowski 10 kop., Walenty Janasiak 10 k., Marcin Cieślak 10 k., Wawrzyniec Kubiak 5 k., Ignacy Andrzejewski 5 kop., Antoni Ziółkowski 10 kop., Adam Kryszkowski 15 kop., Józef Ratajski 5 k., Michał Doliński 5 k., Piotr Rozpendek 10 k., W. Wądrowski 15 k., Franciszek Marmur 10 k., Józef Zieliński 5 k., Franciszek Wieczorek 5 k., Jan Grunwald 10 k., Jan Cieslak 5 k., Dominik Kmiecik 15 kop., Marcin Morawiec 20 k., I. Cichecki 10 k., F. Franciszkowski 10 k., Jan Chruszliński 10 k., Kąpielski 10 kop., Nowicki 10 k., Musiała 10 k., Józef Brykowski 5 k., Ewa Rosolak 10 k., Maryanna Adamczyk 10 k., Anna Milczarek 10 k., Michalina Chrzymińska 10 kop., Antonina Jasiak 15 kop., Maryanna Makaryńska 20 k., Józefa Motyl 50 k., Maryanna Kowalska 10 k., Katarzyna Zaleska 10 k., Maryanna Michalska 10 kop., Antoni Szymański 10 k., Adam Giersz 10 k., Andrzej Stasiński 10 k., Józef N. 3 k., Andrzej Bieliński 20 k., Wawrzyniec Kubiak 50 kop., Antonina Kubiak 10 k., Wincenty Kubiak 10 k., Anna Mrożewicz 10 k., Franciszka Loba 5 kop., Niepomucena Pieścierowska 15 kop., dodatkowe 34 kop.

W. P. 50 kop.

Na mostrancyę do spustoszonego kościoła w Strykowie.

Leontyna R. 1 rb. — Stanisława R. 1 rb.

Na kościół w Strykowie.

W. P. 1 rb. — Zebrane na chrzcinach u Wincentego Goszki 1 rb. — Cebula 3 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Robotnicy z fabryki Königa, jako karę 12 rb. — Zebrane na chrzcinach u Wincentego Goszki 1 rb.

Na Macierz Szkolną.

Zebrane na chrzcinach u Wincentego Goszki 1 rb.— Robotnicy z fabryki Königa, jako karę 12 rb.

Z LITWY I RUSI.

—

Aresztowania pod Białymstokiem. Do „Warsz. Dziennika“ piszą z Białegostoku, co następuje:

«W dniu 24 z. m. w miasteczku Horodku, a w d. 16 i 28 z. m. we wsi Michałew w pow. białostockim, policya przy pomocy szwadronu dragonów ujęła wśród robotników fabrycznych dwie grupy terorystów, którzy mieli na celu walkę z rządem i z klasami posiadającemi.

W Horodku aresztowani byli: Szepszel Nowik, Franciszek Chwojko, Ludwik Sadkowski, Stefan Sawicki, Konstanty Mejsiak, Jan Kalinowski, Jan Jarocki i Srul Gamza, przyczem u Chwojki znaleziono znaczną ilość wydawnictw nielegalnych, a u Jarockiego — wystrzelane ładunki rewolwerowe.

W Michałewie aresztowano Rubena Kręgla, Josla Serlina, Bronisława Żachowskiego, Karola i Teodora Kupraszewiczów, Ludwika Ogilbę i Rudolfa Mecnera; Julian zaś Kasprzewicz, Julian Mikłaszewicz, Karol Merc i Jan Haliczko zdołali zbiedz.

Obiema grupami kierował Szepszel Nowik, którego najbliższymi pomocnikami byli w Horodku — Chwojko i Sadkowski, a w Michałewie — prusacy poddani Mecner i Merc. Grupy te urządzały strejki i wiece, rozpowszechniały proklamacye i opodatkowały robotników tygodniową składką 50 kop. od osoby na rzecz strejkujących oraz agitacyę i zakup broni. Działalność ich rozciągała się i na wsi okoliczne, gdzie rozdawano wśród ludu proklamacye lub wymuszano od obywateli ziemskich pieniądze na cele rewolucyjne. Aresztowanych pod silnym konwojem dostawiono do więzienia w Białymstoku.“

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—

Petersburg, 11 grudnia. Na posiedzeniu rady ministrów rozważono wniosek ministra spraw wewnętrznych o wprowadzeniu ziemstwa na zasadzie ustawy z d. 12-go czerwca r. 1890 w dziewięciu guberniach zachodnich.

Petersburg, 11 grudnia. Na posiedzeniu komisyi przedsoborowej uchwalono punkty zasadnicze w sprawie organizacyi zarządu duchownego. Uchwalono, że władza sądowa i administracyjna ześrodkowywują się w osobie biskupa, który posiada dwa niezależne od siebie nawzajem zarządy.

Zarządzający kancelaryą Jego Cesarskiej Mości złożył w radzie ministrów wniosek o wydanie okólnika w celu wyjaśnienia prawa o służbie obywateli wiejskich i innych stanów opopatkowanych. Wyjaśnienie to jest potrzebne, ponieważ różne zarządy różnie tłómaczą prawo z dnia 18-go października.

Petersburg, 11 grudnia. Zjechali się naczelnicy okręgów komunikacyi, powołani do rozważenia przekształcen miejscowych instytucyi tegoż ministeryum. Nowy projekt przewiduje organizacyę okręgów komunikacyi na sposób pruski, z udziałem przedstawicieli ziemstw miast, handlu i przemysłu.

Petersburg, 11 grudnia. W ostatnim tygodniu Bank włościański rozważył 115 tranzakcyi kupna gruntów przez włościan. Postanowiono wydać 93 pożyczki na sumę 1,179,430 rb. pod zastaw 14,609 dziesięcin gruntu, ocenionego na rb. 1,405,249. Rada banku szlacheckiego w ostatnim tygodniu zezwoliła na kupno 81 majątków na rachunek Banku włościańskiego przestrzeni 98,372 dziesięcin. Cena sprzedażna rb. 13 851,076; Bank kupił za rb. 10,140,850.

Petersburg, 11 grudnia. W fabryce Tornthona sprawdzono, że więcej ofiar na Newie przy załamaniu się lodu nie było.

Petersburg, 11 grudnia. Komisya miejska do spraw stowarzyszeń zarejestrowała ustawy, stowarzyszenia techników komunikacyi i urzędników Towarzystwa ubezpieczeń «Salamandra», odmówiła zaś zarejestrowania sześciu stowarzyszeń zawodowych. Sprawy studenckiej giełdy pracy nie rozpoznawano.

Postanowiono zamknąć stowarzyszenia robotników ochteńskich i pracowników handlowych.

Petersburg, 11 grudnia. Sprawa o kapitulacyę Portu Artura będzie rozważana w styczniu. Oskarżenie wytoczono generałowi Stesselowi, naczelnikowi jego sztabu generałowi Reissowi, generał-lejtenantom: Fokowi i Smirnowowi, wice-admirałom: Starkowi, kontr-admirałom Łoszczyńskiemu, Szczepanowiczowi, Grygorowiczowi i Wirenowi.

Petersburg, 11 grudnia. Redaktor «Przyzywa» i «Obrywa», Aznaurow, za podburzanie do obalenia istniejącego ustroju i za rozszerzanie fałszywych pogłosek skazany na dwa lata fortecy.

W procesie przeciw Niebogatowowi trwa w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków. Inżynier okrętowy Kostenko przedstawił stan eskadry i położenie komendantów poszczególnych okrętów, oraz oficerów do chwili wypłynięcia z Libawy i z Kronsztadu. Przed poddaniem się eskadra Niebogatowa—mówił świadek—nie posiadała żadnej zgoła siły bojowej. Lepsze pancerniki, jak np. „Orzeł“, posiadały braki, a załogi ich były słabo przygotowane. Do bitwy szły one odważnie, ale w chwili poddania się panowało przygnębienie. Każdy widział, że dalszy opór jest bezcelowy, a uszkodzenia na „Orle“ straszne. Zatopić tego okrętu nie było można, można go było tylko przewrócić, przyczem utonęłaby cała załoga. Załoga wieść o poddaniu się przyjęła z zadowoleniem i po powrocie z niewoli przesłała Niebogatowowi adres dziękczynny, podpisany przez 800 osób.

Moskwa, 11 grudnia. W izbie sądowej z udziałem przedstawicieli stanów zaczęto sprawę o powstanie zbrojne w grudniu r. 1905 w manufakturze pochorowskiej. Oskarżeni są to przeważnie robotnicy fabryczni tej firmy oraz fabryk sąsiednich i kilka osób bez określonego zajęcia, przeważnie agitatorzy polityczni, a w ich liczbie cztery kobiety. 6-iu podsądnych nie stawiło się, 22-ch trzymano w więzieniu, reszta zaś odpowiada z wolności. Większość podsądnych są to członkowie moskiewskiej rady robotniczej, którzy należeli do komitetu rewolucyjnego w fabryce prochorowskiej. Podsądni są oskarżani z mocy art. 100 i 51 ustawy karnej oraz 132 i 1,454 ustawy o karach. Oprócz oskarżenia o powstanie, podsądnym przypisywane jest zabójstwo naczelnika policyi śledczej, Wojłoszników, dozorcy policyjnego Sacharowa i innych. Powołano 375 świadków; wielu nie przybyło. Obrońców jest 20. Izba przystąpiła do rozważania przyczyn niestawienia się świadków. Obrońcy proszą o odłożenie sprawy. Izba udała się na naradę.

Moskwa, 11 grudnia. Przybył tu minister oświaty, Kauffmann.

Moskwa, 11-go grudnia. Według informacyi z kantoru moskiewskiego Liedwala, tenże znajduje się w okręgu kolei charkowsko-mikołajewskiej, dokonywa zakupów i ładuje 300 wagonów zboża dziennie. Ceny idą w górę, wszędzie spekulacya. Liedwal posiada 1,500 wagonów i jeżeli drogi będą dobre, w grudniu zakupi całą partyę, jaką ma dostawić.

Moskwa, 11 grudnia. Minister oświaty zwiedzał uniwersytet w towarzystwie rektora i prorektorów, był na wykładach, oglądał bibliotekę, laboratorya i muzeum zoologiczne. W starym gmachu zwiedzał mieszkania urzędników i zwrócił uwagę na ich lichy stan sanitarny. Wieczorem był na posiedzeniu komisyi.

Odesa, 11 grudnia. Rozpoczął się strejk wagowych i tragarzy kolejowych i innych robotników zbożowych. Eksporterzy telegrafowali zagranicę, że nie mogą wypełnić zobowiązań w terminie. Naładowywanie zboża na wywóz za granicę odbywało się dzisiaj z bark na okręty tylko w sposób mechaniczny.

Generał-gubernator zesłał kilka osób za wpływ szkodliwy i za usiłowania, zmierzające ku utrzymaniu strejku.

Dyrektor Towarzystwa rosyjskiego w rozkazie wzywa kooperacyę urzędników, aby usunęły ze swego grona żywioły, które cieszą się z niepowodzenia przedsiębiorstwa i które starają się o osłabienie energii osób, wiernych obowiązkom.

Mińsk, 11 grudnia. Rada miejska odrzuciła wniosek prezydenta miasta, aby prosić o przeniesienie uniwersytetu warszawskiego do Mińska.

Charków, 11-go grudnia. Z powodu zajścia z nauczycielem zamknięto najwyższą klasę szkoły realnej.

Charków, 11 grudnia. We wsi Skrypajach nieznani złoczyńcy wymordowali rodzinę Kolesnikowa i zrabowali rb. 1,130.

Odesa, 11 grudnia. Dowódca wojsk zatwierdził wyrok, wydany na Gorbunowa, który ograbił artelszczyka kolei ekaterynenskiej.

Ruch parowców prawidłowy.

W uniwersytecie wznowiono wykłady.

Irkuck, 11 grudnia. Ujęci dwaj zbiegowie z więzienia w Tomsku są ważnymi przestępcami, oskarżonymi o udział w zabójstwie naczelnika więzienia i jego pomocnika.

Paryż, 11 grudnia. Policya aresztowała po rewizyi czasowo pełniącego obowiązki nuncyusza Ojca św., Montaniniego. Jest zamiar wydalenia go z Francyi.

W izbie deputowanych interpelowano Clemenceau, czy to prawda, że na granicy aresztowano kuryera papieskiego, jadącego do Francyi. Zajście to bardzo poważne, jeżeli okaże się, że Ojciec św. jest pozbawiony możności porozumiewania się z katolikami francuskimi.

Paryż, 11 grudnia. Rada ministrów przyjęła wniosek Brianda o sposobie wykonania prawa o rozdziale Kościoła. Brian proponował wstrzymanie wypłaty pensyi duchowieństwu katolickiemu, odebranie niezwłocznie gmachów i mienia, którymi zarządza duchowieństwo, dalej odebranie domów, zajętych przez biskupów i piętrz seminarya duchowne. Rada ministrów w piątek projekty

Briana w formie projektów prawa wniesie do izby deputowanych.

Minister wojny zawiadomił, że naczelnicy wojskowi zażądają od uczniów szkół duchownych świadectw, stwierdzających ich prawo do odroczenia służby wojskowej. Kto świadectwa nie złoży, będzie pociągnięty do odbycia powinności wojskowej. Sprawa ta dotyczy 55,000 uczniów.

Paryż, 11 grudnia. W izbie posłów poseł Messini zwraca uwadę. że ze względu na przyjaźń, istniejącą pomiędzy Francyą a Włochami, można zmniejszyć o 100,000 franków kredyt, żądany przez ministeryum wojny na wzmocnienie granicy południowo-wschodniej. Wniosek przyjęto oklaskami. Następnie izba przyjęła cały projekt budżetu ministeryum wojny, z wyjątkiem kredytu na wojska kolonialne.

Londyn, 11 grudnia. Według informacyi agencyi Reutera, sfery rządowe otrzymały wiadomość telegraficzną z Teheranu, iż szach jest konający. Telegram powyższy donosi również, że wszysay uważają za mało prawdopodobne, aby kwestya następstwa tronu wywołała rozruchy.

Londyn, 11 grudnia. Izba lordów odrzuciła przy drugiem czytaniu 143 głosami przeciwko 43 projekt prawa, uchwalony już przez izbę posłów, a opiewający, że osoba, uprawniona do uczestniczenia w wyborach w kilku okręgach wyborczych, może korzystać z tego prawa tylko w jednym okręgu.

Londyn, 11 grudnia. Do «Evening Standardu» donoszą z Nagasaki, że w Japonii panuje podniecenie z powodu wstrzymania rokowań z Rosyą w sprawie wolnego handlu na Amurze. Prasa japońska nie pojmuje wahania się Rosyi, twierdząc, że przecież rokowania nie dotyczą nowego traktatu, lecz traktatu, na który Rosya zgodziła się już w Portsmouth, oraz, że traktat ten znosi rosyjsko-chińską umowę, zawartą w 1858 r. w Ajgunie. Japończycy uważają dalej postępowanie mocarstw za dziwne, mocarstwa bowiem nagliły ją do ewakuacyi Mandżuryi, obojętnie natomiast zachowują się względem Rosyi, która wojsk ztamtąd nie usunęła. Japonia wreszcie niezadowolona jest z tego, że Rosya nie zaniechała połowu ryb u brzegów Sachalinu.

Chrystyania, 11 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu storthingu odczytano przesłany telegraficznie list prezydenta Roosevelta, w którym prezydent dziękuje za przyznanie mu z funduszu im. Nobla nagrody za działalność w kierunku zapewnienia pokoju powszechnego. Nagrodę tę — pisze Roosevelt — cenię ponad wszystkie inne. Dziękuję za nią w imieniu Stanów Zjednoczonych, to bowiem, co uczyniłem dla sprawy, mogłem uczynić tylko na stanowisku naczelnika państwa. Nagrodę mi przyznaną zamierzam użyć na utworzenie w Waszyngtonie komitetu pokojowego, który zajmować się będzie polepszeniem stosunków pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Odczytawszy list powyższy, prezes storthingu oświadczył, że projekt prezydenta Roosevelta przyjęty będzie bezwątpienia przychylnie przez wszystkich.

Berlin, 11 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, Posadowsky, odpowiadając na interpelacyę w sprawie drożyzny mięsa, oświadczył, że z Rosyi można przywozić mięso bitego bydła rogatego i wieprzowinę, oraz co tydzień po 2,500 sztuk żywej trzody chlewnej do okręgu Szlązka Górnego.

DZIENNE.

Odesa, 12 grudnia. Generał-gubernator, wobec szkodliwego kierunku, przyjętego przez komitet odczytów w audytoryach miejskich, zawiesił jego działalność.

Smoleńsk, 12 grudnia. Prezes gubernialnego zarządu ziemskiego i burmistrz miasta otrzymali od rektora uniwersytetu warszawskiego wiadomość o zamierzonem otwarciu nowego uniwersytetu i wyjeździe do Smoleńska profesora Amplickiego. Rada miejska jednomyślnie uznała otwarcie uniwersytetu w Smoleńsku za nader pożądane i poleciła zarządowi miejskiemu wspólnie z zarządem ziemskim zorganizować specyalną konferencyę działaczów społecznych w tej sprawie.

Mitawa, 12 grudnia. Sąd wojenny skazał na karę śmierci Astankowicza (lat 22) i Freuberga (lat 24) za kilka zbrojnych rozbojów.

Paryż, 12 grudnia. W senacie jeden z deputowanych wystąpił z projektem do prawa, na mocy którego przeniesienie zwłok do Panteonu może nastąpić dopiero po upływie 10 lat od śmierci każdego obywatela.

Przy obradach nad przeniesieniem zwłok Zoli do Panteonu tenże deputowany żądał zastosowania swego projektu i ostro ganił literacką działalność Zoli oraz jego stosunek do procesu Dreyfusa. Propozycyę Lacase'a odrzucono 162 głosami przeciw 107.

Clemenceau wypowiedział gorącą mowę w obronie Zoli i oświadczył, iż dla prochów jego winno znaleźć się miejsce w gmachu, na którym widnieje napis: „Wielkim ludziom wdzięczna ojczyzna", do którego warto by jeszcze dodać: „mężnym obywatelom". Mowę Clemenceau przyjęto rzęsistemi oklaskami. Propozycyę przeniesienia zwłok Zoli do Panteonu przyjęto większością 150 głosów przeciw 107.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

4% renta państwowa żądano 74.25; ofiarowano 73.25: tranzakcye 73.80.

5% pożyczka wewnętrzna z roku 1905: żądano 91.50; ofiar. 90.50; tranzakcye — — — — — —

5% pożyczka wewnętrzna z roku 1906: żądano 86 50; ofiar. 85.50 tranzakcye 86.00.

4½% listy ziemskie: żądano 88 15; ofiarowano 87.40; tranzakcye 81.70.

4% listy ziemskie: żądano 82; ofiarowano 81; tranzakcye — —

4½% listy zastawne m. Warszawy: żąd. 83.40; ofiarowano 82.40: tranzakcye 83.25.

5% listy zastawne m. Warszawy: żąd. 89.25; ofiarowano 88.25; tranzakcye 88 75.

4½% listy zastawne m. Łodzi: żąd. — —; ofiar. — — tranzakcye— — — — — — — —

5% listy zastawne m. Łodzi: żąd. — ofiarowano — tranzakcye — — — — — — — —

Pożyczki prem. I-ej emisyi: żądano 385; ofiar. 375; tranzakcye — —

Pożyczki prem. II-ej emisyi: żądano 280: ofiar. 270; tranzakcye 275

Premiówki szlacheckie: żądano 235 ofiar. 227; tranzakcye 231.

Lilpopy: żąd. —; ofiar. —; tranz. 530.

Rudzki: żąd. —; ofiar. —; tranz. — —

Starachowice: żąd. —; ofiar. —; tranz. — —

Putiłowskie: żąd. —; ofiar. —; tranz. 93.00.

Czeki na Berlin: żąd. 46 65; ofiar. — tranzakcye —

Tendencya bez zmiany.

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa 73.62%.

Giełda berlińska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Ruble 215.70 (wczoraj 215.80).

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
11/XII 1 pp.	728.4	— 0.0	89	Z 1	Z dnia 11/XII Temperatura max.—0.0° C. Temperatura min.—2.0° C. Opadu 0.2
11/XII 9 w.	729.6	— 0.8	94	Pc 1	
12/XII 7 r.	732.3	— 1.4	94	Pc Z 3	

S. † p. **Bronisław Świętosławski,**
uczeń I kl. gimnazyum polskiego, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł we wtorek o godz. 8 wieczór, przeżywszy lat 11½. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek dnia 13 grudnia o godz. 1-ej po południu, przy ulicy Mikołajewskiej 32 na Stary cmentarz katolicki. Na smutny ten obrząd zapraszają krewnych. kolegów i znajomych stroskani **Rodzice i brat.**

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a)12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 10.15, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13 **do Warszawy:** o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g 11.03, 3.55, 9.15.

Z ostatniej chwili.

Dziś o godzinie 3 i pół po południu, pracujący w łączniku elektrycznym przy rogu ulicy Piotrkowskiej i Przejazd robotnik, Konstanty Wyrzykowski, zamieszkały na rogu ul. Zakątnej i Benedykta, został z niewiadomej przyczyny rażony elektrycznością. Wydobyto go z kiosku już nieżywego.

Tabela wygranych.

W 3-ym dniu ciągnienia 5 klasy 187-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 11-go grudnia 1906 roku.

Rubli **2000** № 14285. Rub. **1000** №№: 4577 15334. Rub. **400** №№: 274 412 5762 6468 12031 13198 15868 17445 18797 20576 23078. Rb. **200** №№: 2247 4384 4510 5312 9771 20644. Rb. **100** №№: 1937 2575 3350 3601 3921 5976 7475 7539 9920 10327 10699 10797 10946 11051 11521 12551 14669 14702 15587 15623 17205 17289 18622 18766 18787 19647 19403 21747 22149 22254 22738 23161.

Rubli **80** №№: 51 52 97 127 45 50 51 58 67 243 343 47 417 50 58 549 88 616 79 742 60 81 86 814 69 **1**029 100 57 81 85 96 319 40 67 88 441 62 82 552 73 88 674 708 90 801 83 84 91 96 97 978 **2**009 5 62 99 131 42 72 203 16 20 238 39 55 75 333 52 57 85 442 55 58 547 49 58 78 609 36 707 83 92 843 49 57 62 995 **3**012 21 72 127 35 62 264 385 448 591 625 71 744 861 913 58 **4**017 28 32 98 107 49 57 69 89 216 21 64 307 13 18 55 57 61 508 24 60 64 91 645 63 709 25 31 84 71 75 816 32 954 **5**002 10 32 76 87 89 112 13 49 83 273 324 403 10 77 523 47 90 618 92 768 70 854 901 29 **6**048 165 74 81 85 96 99 273 372 433 90 526 83 42 68 76 602 7 33 58 658 700 10 42 60 79 802 921 59 **7**057 89 124 42 49 227 44 57 84 347 51 62 484 595 622 67 757 72 94 880 922 26 44 50 **8**048 58 106 10 41 207 42 88 98 336 78 474 520 81 612 55 83 732 52 70 801 22 42 54 55 89 906 39 57 97 **9**049 55 103 42 66 60 72 97 215 37 55 72 93 378 87 91 486 76 505 9 16 681 51 87 89 712 830 46 906 91 96 **10**001 14 58 75 93 101 97 216 26 58 61 65 351 81 85 425 46 49 500 06 31 33 82 624 26 52 665 716 76 77 877 92 955 72 **11**004 31 40 67 70 78 86 99 118 40 50 97 264 309 67 407 43 72 549 76 614 20 35 728 91 806 68 91 909 **12**006 23 125 26 38 61 80 250 79 88 340 97 453 516 73 78 610 34 71 739 808 31 56 861 82 912 14 16 **13**041 93 168 243 80 374 400 12 46 55 514 623 32 79 717 86 830 901 38 41 53 **14**041 62 85 110 17 22 33 39 64 89 220 83 327 35 72 443 48 80 517 602 23 38 703 812 70 902 90 **15**005 54 111 12 33 62 82 192 245 71 321 33 450 82 505 42 47 61 69 94 99 614 62 76 733 59 814 37 910 18 32 65 78 **16**038 87 116 40 97 240 61 90 99 308 37 50 63 414 21 76 502 17 45 92 96 606 11 68 91 703 10 45 69 79 845 77 920 87 992 **17**127 78 88 286 310 94 97 403 12 57 540 67 603 53 787 859 64 70 902 12 78 83 **18**012 21 320 409 12 16 506 73 98 607 19 55 80 87 734 65 821 65 96 **19**068 81 175 277 95 97 342 58 59 36 491 656 83 86 709 30 36 45 797 826 44 907 40 **20**024 38 119 57 82 332 40 46 435 86 591 59 63 79 600 56 74 88 94 99 774 90 844 46 922 81 **21**004 25 55 78 165 75 289 349 52 90 419 38 56 86 564 70 78 609 98 714 24 42 68 71 99 800 954 **22**017 21 41 82 93 200 18 29 326 83 480 520 620 41 705 28 46 49 64 81 835 39 59 907 11 14 35 40 45 62 64 80 **23**068 94 138 74 98 208 9 53 331 427 70.

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

Konsultacya 30 kop. 1705-18

LIST **LEKARZA**

5 maja 1906 r. (wysiag):

„Za Pański „Lain" serdecznie dziękuję: po użyciu 3 słoików ekzema na twarzy przeszła. upłynął już tydzień, jak myję twarz wodą z mydłem, i maści więcej nie używam". „Bu-ski". Ręczę za wiarogodność listów, originały są u mnie do obejrzenia. S. Rosten.

„Lain" jest to zadziwiający środek, prędko i skutecznie leczący.

EKZEMĘ, LISZAJE WYSYPKĘ,

rany, pryszcze, brodawki, oparzenia i t. d.

Swędzenie i ból ustępują momentalnie, Cena rb. 1 kop. 50 S. Rosten, Petersburg. ul. Kazańska № 26 23. Wysyłam za zaliczeniem. Do nabycia w aptekach i składach aptekarskich. 1735 6-1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r66

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r257
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. A. Grosglik
powrócił
ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Od $8^1/_2$—$11^1/_2$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608—d—43

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. $8^1/_2$—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-92

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. wrześniu i październiku 1906 r. za frachtami: Szczepetowo S. P. W. 1097 dziegeć i węgiel drzewny, S. Zylberberg; Kursk m. M. K. W. 51151 towar wełniany, Hazizow i Czernow; Zyzdra M. K. W. 4724 wełniany wyrób, M. Merenincew; Zasenhof R. O. 55217 papier w belach, O. Midtke; Białystok S. P. W. 105769 skóry wyprawione, N. Mstibowski; Białystok 105799 blaszane latarki, H. Czapliński, Białystok 106296 i 106509 wełniane odpadki, M. Gotlib; Białystok 106928 tkanina wełniana, D. Solnicki; Petersburg Tow. S. P. W. 220207 tabaczne wyroby, A. A. Bogdanow i S-ka; Petersburg 220728 tabaczne wyroby, Saatczy i Mangubi; Petersburg 220879 wełniane odpadki, Akc. Tow. Gerhard i Gej; Wilno Tow. S. P. W. 253357 sukno, S. W. Szczybuk; Osinowka M. Br. 368711—1494 wełniana przędza, Nacz. stacyi; Maksaticha M. W. R. 7145 wełniany towar, Nacz. stacyi; Rybińsk Przyst. Kopajewo Mosk. Wind. Ryb. 109800 rękodzielnicze wyroby, Samolepia; Stenden Mos. Win. Ryb. 14376 rękodzielnicze wyroby, L. Hercenberg; Warszawa m. Nad. 153601 — — Lipski i Pinkus; Warszawa 153314 towar skórzany, Bursztyn; Warszawa 153607 rękodzielnicze wyroby, Lipski i Pinkus; Warszawa 149788 optyczne narzędzia, Jaruntowski; Warszawa 149648 farbka w proszku, Galewski; Dawlekanowo S. Złat. 5904 rękodzielnicze wyroby, P. I. Fryzen; Ob' Syber. 4318 domowe rzeczy, W. Halpern; Warszawa Kow. Nadw. 253925 towar skórzany, M. Krystał; Warszawa Kow. Nad. 251840 mąka kartoflana. Gotgold; Kiszyniów P. Z. 33525 jedwabne chustki, J. Rozenfeld; Nachiczewań Tem. P. W. 562 wino winogr., H. I. Titrow; Astrachań Przystań 1022 pieprz w strączkach, K. Kaplan; Moskwa m. Raz. Ur. 203524 mydło i perfumy. Brokar; Marjupol Jek. 8172 flanela, W. I. Jagupow; Granica W. W. 18310 figi, A. Hamburger; Sosnowice W. W. 30654 rury żelazne, Huta „Katarzyna"; Biała Cerkiew P. Z. 2011 pierzyna i książki drukowane, Weksler; Warszawa W. W. 35399 piśmienne materyały, I. Sosnowski i S-ka; Petersburg Tow. Mik. 312078 książki drukowane, G. Kaziejew; Warszawa W. W. 35419 skóry wyprawione, B. Ajzensztejn; Wiedeń 5981—1 próbki, J. Popper; Quedlinburg 1—1 farby, W. Brauns; Frankfurt a M. 6—1 szuwaks, A. Altschüler i C-o; Noworadomsk W. W. 23779 meble gięte, Br. Tonet; Warszawa W. W. 130623 herbata, W. Wysocki; Warszawa 129498 wyroby tabaczne, Br. Polakiewicz; Warszawa 129489 farbka w proszku, F. Galewski; Warszawa 130294 cukierki, H. F. Flatt; Warszawa 130202 herbata, „Perłow"; Noworadomsk W. W. 23687 szczotki, Rozencwejg; Włocławek W. W. 20831 naczynia fajansowe, Tejchweld i Asterbmam; Pruszków W. W. 11049 barwniki anilinowe, Akc. Tow. Zakładów Chemicznych. A na Łódzkiej miejskiej stacyi: Białystok s. p. w. 88283 sukienne obcinki, M. Słonimski; Białystok 89730 wełna sztuczna, I. Szereszewski; Białystok 86949 wełna sztuczna, N. Sidrański; Białystok 88951 wełna sztuczna, M. Horowski; Białystok 88991 sukienne obcinki, M. Słonimski; Białystok 90432 90461 i 90462 wełna sztuczna, M. Horowski; Białystok 92088 wełna sztuczna I. Szereszewski; Białystok 92682 wełna sztuczna, G. Wygodzki; Białystok 93735 wełna sztuczna, I. Lewin; Białystok 94944 wełna sztuczna, S. Lubecki; Mińsk M. Br. 5433 obcinki bawełniane, Z. Ł. Rabinowicz; Petersburg Tow. M. W. R. 94298 przędza bawełniana, M. Altszuler; Petersburg Tow. Bal. i P. Ryż. 3972 przędza bawełniana, L. Jufit; Petersburg Tow. M. W. R. 95680 przędza bawełniana, L. Jufit; Petersburg Tow. Bal. i P. Ryż. 2023 wełna sztuczna, J. L. Ajzenberg; Białystok s. p. w. 95514 wełna sztuczna, M. Frenkel; Białystok 95669 wełna sztuczna, M. Słonimski; Białystok 95693 wełna sztuczna i gałgany, M. Gotlib; Białystok 96546 gałgany i wełna sztuczna, M. Słonimski; Białystok 96642 przędza wełniana, M. Frenkel; Białastok 96889 wełna sztuczna, M. Tykocki; Biyłystok 1037 wełna owcza; S. Alpern; Białystok 51073 palto, B. Abramowicz; Torecsberg R. or. 76803, 76804, 76805, 76806 i 76807 wełna owcza, B. Weger; Tukum R. or. 5174, 5175 i 5176 wełna owcza, Litler; Tukum R. or. 5239, 5240, 5241, 5242, 5243 i 5244 wełna owcza, P. Weger; Kijów I P. Z. 136284 chustki bawełniane, S. Samers; Rowno P. Z. 19967 obcinki sukienne, P. Szojmer; Warszawa W. W. 113299 obcinki sukienne, Boruch Czarni; Warszawa W. W. 122398 cygara, Teodor Bryn; Warszawa m. Nad. 139237—140251 cygara, Teodor Bryn; Warszawa Kow. Nad. 229761 cygara, Teodor Bryn.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe **będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych.** 1724-3—2

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6 637r161

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje rano od 9 do 10 g. i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10 do 1 po południu. 507—d—366

Dr. JELNICKI
ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r-46

Osoba (mężczyzna lub kobieta) odznaczająca się inteligencyą i używająca dobrej opinii wśród sfer handlowych i przemysłowych w Łodzi, może znaleźć od Nowego Roku Stenowisko niezależne w pierwszorzędnej firmie branży finansowej, zapewniające wysokie wynagrodzenie prowizyjne i długotrwałą rentę. Oferty będą uwzględniane tylko tych osób, które podadzą dokłany opis swego dotychczasowego życia i poważne referencye, składać je można w Administracyi „Rozwoju" pod literami C. B. 67. Takież osoby poszukiwane są w następujących miastach: Zgierz, Pabianice, Łask, Ozorków, Tomaszów, Brzeziny, Zduńska - Wola i Sieradz. 1835—3—1

Apteczny Skład Hurtowy
w Warszawie do sprzedania. Oferty Biuro Ogłoszeń Ungra w Warszawie, ul. Wierzbowa 8, pod Drogista. 1732—2—1

Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH D-ra B. Marguliesa
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—$6^1/_2$ w.
Porada 50 kop. 486—r—80

Dr S. Kantor
Choroby skórne i weneryczne
ul. Krótka № 4
przyjmuje od 8 — 2 p. p. i 6 — 9 wiecz., panie od 5 — 6 p. p. 195—30

Leonard Suchowski, korektor fortepianów, przyjmuje strojenia i reperacye. Piotrkowska 163. 2177—3śp—1

Młody inteligentny chłopiec, lat 17, z roczną praktyką, poszukuje miejsca w sklepie kolonialnym. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 2169 2-1

Maszyna Singera prawie nowa, bębenkowa i pierścieniowa i maszyna za 18 rubli. Dzielna 28 — 2. 2167-3-1

Mieszkanka poszukuję zaraz lub od Nowego Roku. Oferty proszę nadsyłać do Administracyi „Rozwoju" pod „Pokoik" 2153—8—4

Osoba młoda, ukonczywszy krój, krawieczczyznę i znająca się na gospodarstwie poszukuje odpowiedniego zajęcia na stałe lub przychodnie. Adres: Krótka nr. 11, II-ie piętro p. Szubert dla L. J. 2158—3.—2

Potrzebna podręczna. Przędzalniana 56 m. 12. 2170—1

Potrzebna zdrowa wiejska mamka ze świeżym pokarmem. Łódź, Zachodnia 62 m. 11. 2172—3—1

Potrzebuję zaraz stałe codziennie do 20 garncy mleka. Wiadomość Spółka komandytowa, Wodna nr. 19. 2178—3—1

Sklep kolonialny lub rzeźnicki z mieszkaniem. Pabianicka szosa nr. 99. Stare Rokicie. 2168—3—1

Subiekt felczerski zdolny potrzebny zaraz. Ul. Składowa 11. 2166-2-2

Uczeń szkoły handlowej klas wyższych poszukuje korepetycyi i przyspasabia do szkół za umiarkowanem wynagrodzeniem. Uprasza się składać oferty w „Rozwoju" dla Wacł. G. 2130—d—4

Zgubiono ¼ losu 187-ej loteryi Królestwa Polskiego do V klasy Nr. 05952a. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Juliusza nr. 37 m. 12 do Erazma Puzinowskiego. Nadmieniam, że mam ¼ Nr. 05952 do czterech klas i w razie wygranej w V-ej klasie, okazicielowi ¼ klasy V-ej wypłacona nie będzie. Łódź, Juliusza 37 m. 12, Er. Puzinowski. 2171—1

Zaginął paszport na imię Wojciecha Szadkowskiego, wydany z gminy Dąbrowa. 2176—3—1

Zaginął paszport na imię Wincentego Piskorskiego, wydany z Pabianic. 2155—3—3

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem. Dzielna nr. 40 m. 1. 2118—3.—3

DROBNE OGŁOSZENIA.

A. A. A. Nauczycielka posiadająca gruntownie język francuski z kilkoletnią praktyka — potrzebna. Ul. Dzielna nr. 11 m. 7. 1686—d—8

A! Kto pożyczy 1,000 rb. do rozwinięcia w biegu będącego interesu—otrzyma zajęcie łatwe kasowe, gwarancya zupełna warunki bardzo dobre. Oferty składać Łódź poste-restante „Poważnemu". 2175·3·1

A! Magazynier (może być kobieta) potrzebny zaraz, warunki dobre, kaucya 500 rb. gotówką. Oferty pod „Magazynier" w adm. „Rozwoju". 2173-3ścs1

Chcę brać lekcyi niemieckiego języka od niemca, który włada dobrze polskim. Zastać można wieczorem od 7 do 10. Piotrkowska nr. 225, Jędrychowski. 2179—3—1

Do pracowni sukien Bronisławy Wandy, Główna 50, potrzebna zdolna podręczna i uczenice. 2174—3ścs1

Kupię motor naftowy o sile 5 do 8 koni. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 2162—3—3

Konie i wozy do węgla do sprzedania. Konstantynowska 21. 2137-6-6

Przejazd 20

Flanele
Lamy
Flanelki
Barchany
białe i kolorowe
Bluzki
Materyały
na kostyumy
i ubrania
poleca F. FOLKMAN
właściciel RYSZARD LISS.

20 Przejazd

Węgiel kamienny krajowy
najlepszych marek:
kostkę I, kostkę II, orzech I,
— POLECAJĄ —
A. O. TESCHICH i S-ka
ulica Widzewska № 62. 1734—d—1

Na Gwiazdkę! Na Kolędę!

REDAKCYA „Dzwonka Częstochowskiego"

poleca:

KOMPLET I-szy.

1. Album budowy wieży na Jasnej Górze (136 stronic, 60 ilustracyi). 2. Przewodnik po Jasnej Górze (60 ilustracyi z mapką klasztoru) 3. Przewodnik po skarbcu Jasnogórskim (40 ilustracyi). 4. „Dobry katolik" Elementarz (z katechizmem i Historyą św.). 5. „Dwór niebieski" (modlitewnik). 6. Ks. Augustyn Kordecki (broszurka). 7. Dziesięć sztuk portreciku Ks. Aug. Kordeckiego. 8. Dziesięć portrecików Ojca św. 9. 50 obrazków kolorowych Matki Boskiej Częstochowskiej

za 1 rubla bez żadnej dopłaty za przesyłkę.

KOMPLET II-gi.

1. Ołtarz z Cudownym Obrazem M. B. Częstochowskiej (duży kolorowany obraz) 2. Widok klasztoru Jasnogórskiego (duży kolorowy). 3. Duży portret Ks Aug. Kordeckiego. 4. Dziesięć kolorowych większych obrazków Św. Rodziny. 5 20 obrazków kolorowych M. B. Częstochowskiej. 6. 20 obrazków M. B. Ostrobramskiej. 7. Fotografia kolorowa O.O. Paulinów na Jasnej Górze

za 1 rubla bez żadnej dopłaty za przesyłkę.

Oprócz tego do wyboru:

100 sztuk dużego Obrazu kolorowego „Widok klasztoru na Jasnej Górze" za 10 rubli.
100 sztuk dużego formatu portretu ks Augustyna Kordeckiego — za 6 rubli.
100 sztuk dużego kolorowego obrazu „Ołtarz z Cudownym Obrazem M. B. Częstochowskiej" — za 12 rubli.
100 egzemplarzy Albumu pamiątkowego budowy wieży Jasnogórskiej (136 stron. 60 illustr.) — za 12 rubli.
100 egzempl. Przewodnika po Jasnej Górze (60 illustracyj z mapką klasztoru) — za 12 rubli.
100 egzempl. Przewodnika po skarbcu Jasnogórskim (40 illustracyj) — 8 rubli.
100 egzempl. Elementarza „Dobry katolik" (wraz z katechizmem i Historyą św.) — 7 rubli.
100 egzempl. broszurki Ks. Augustyn Kordecki (z portretem według Ad. Mickiewicza) — 2 ruble.
100 egzempl. broszurki „Dwór niebieski" (modlitewnik) — 2 ruble.
100 sztuk obrazków większych kolorowych Ś-ej Rodziny — 2 ruble.
100 sztuk obrazków kolorowych M. B. Częstochowskie — 1 rubla.
100 sztuk obrazków M. B. Ostrobramskiej (różnej wielkości) — 50 kop.

Roczniki Dzwonka Częstochowskiego z lat dawniejszych po 1 rublu 50 kop.

Premium Dzwonka Częstochowskiego na rok 1907 **kolorowy Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej.**

Opłata za Dzwonek Częstochowski kwartalnie 1 rubla (rocznie 4) z przesyłką pocztową.

Listy adresować: Redakcya Dzwonka Częstochowskiego w Częstochowie. 1710—3—2

21.50

kosztuje palto zimowe na wełnianej wacie. Ubranie marynarkowe rb. 14.50. Kurtka na wełnianej wacie rb. 9.50. Spodnie zimowe z dobrego kamgarnu rb. 6. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecinnych po nizkich cenach u

EMILA SCHMECHLA

Łódź, Piotrkowska 98.
Warszawa, Marszałkowska 130.



Moskwa 1843. St. Petersburg 1870. N. Nowogród 1896.

MAGAZYN

Tow. Akc.

Zakładów Żyrardowskich

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 6.

Poleca

jako pożyteczne podarki na **GWIAZDKĘ** w wielkim wyborze:

Płótna, Nakrycia stołowe i deserowe białe i kolorowe.
Obrusy, Serwety, Serwetki stołowe i deserowe, Ochronki na obrusy.
Chustki do nosa białe i kolorowe.
Ręczniki, Ścierki.
Kapy na łóżka, **Kołdry** pluszowe do spania.
Kołdry watowane jedwabne, i wełniane.
Chustki wełniane, **Firanki,** Story etc.
Bieliznę damską, męską i pościelową, Fartuchy.
Wyroby pończosznicze: koszule, kaftaniki, kalesony, pończochy i skarpetki etc.
Materyały, kołdry i halki puchowe,

jak również **partye serwet i obrusów kolorowych po zniżonych cenach z rabatem od 10—30%.** 1682—3—2

W niedzielę d. 16 i 23 grudnia magazyn od g. 12 otwarty.

Instytut Minerwa

Zürich, Szwajcarya

Specyalna szkoła w celu przygotowania do politechniki, uniwersytetu i na patenta z dojrzałości. Wykłady w klasach lub oddzielnie. Winiki doskonałe. Referencye. 1679 8-4



Fosfatyna Faliera, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. **Ostrzegamy przed naśladownictwami!** 1367-24-21

1352-8-6

PRZECIW

RZERZĄCZCE

Lochera

Antineon.

Ekstrakt roślinny do wewnętrznego użytku. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Skład: **Spiess i Syn** w Łodzi.

!!!TANDETA!!!

Nie warto kupować gotowej garderoby damskiej.

Polecamy magazyn kostyumów spacerowych, okryć, futer damskich Drabikowskiego, Piotrkowska № 163. Roboty wykonywa z własnych i powierzonych materyałów, stosując się ściśle do mody
Ceny przystępne. 1689 6 4

Świerki na choinki,

kilkaset sztuk sprzeda Dominium Charłupia Wielka pod Sieradzem. Od stacyi kolej Kaliskiej Sieradz 5 wiorst. 1719-3-3

99 SKŁAD 99

ul. Piotrkowska

Korzystna okazya!

Tylko na czas od 1—15 Grudnia r. b.

Dla redukowania składu, sprzedaję od 1—15 grudnia, niżej wymienione wina w cenie znacznie zniżonej, lecz tylko przy odbiorze 20 butelek.

Wina czerwone:

Grenache	55 kop.	zamiast 70 k.
Bordeaux	65 „	„ 80 „
Lafite	75 „	„ 90 „

Wina białe:

Wino białe	30 k.	zamiast 40 k.
Biały Muskat	50 „	„ 65 „
Sauternes	60 „	„ 75 „
Chablis	55 „	„ 70 „
Tokaj suchy	65 „	„ 80 „
Chasta	55 „	„ 70 „

Wina deserowe:

Stary Portwein	1.20	zamiast 1.50
Portwein	1 —	„ 1.25
Muscat Lunel	1 —	„ 1.25
Madeira	80	„ 1 —
Tokaj słodki	1.—	„ 1 25
Kościelne	65	„ 80
Izabella	1.60	„ 2.—

G. R. Biederman

Winnica „Chasta" Gursuf, Krym. 1697-3-3

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**